

Andrzej Jarczewski zorganizował kolejny happening. Tym razem przed budynkiem Sądu Rejonowego.



Koza, kacykoza i kapitanoza

Czym jest kapitanoza i jak odróżnić kozę od kacykozy - lekcję pogładową o takiej tematyce wygłosił dziennikarzom Andrzej Jarczewski, były wiceprezydent Gliwic, a ostatnio czołowy miejski opozycjonista, znany z okupowania Radiostacji. Nieprzypadkowo wybrał czas i miejsce - plac przed Sądem Rejonowym, w którym odbywała się kolejna rozprawa o przywrócenie go do pracy.

Na początku czerwca o Andrzeju Jarczewskim mówiła cała Polska. Po tym, jak został zwolniony z posady klucznika gliwickiego muzeum, wszedł na Radiostację i tam rozpoczął protest - jak tłumaczył, pozbawiony pracy został tylko dlatego, że politycznie jest mu nie po drodze z obecnymi władzami miasta.

Protest Jarczewskiego przewalili policjanci antyterrorysty, którzy z wieży Radiostacji go ściągnęli. Jarczewski trafił do szpitala, a od chwili, gdy go opuścił, organizuje mniej lub bardziej formalne protesty, na ogół w formie konferencji prasowych lub, jak teraz happeningu, podczas których krytykuje poczynania Zygmunta Frankiewicza.

Nie inaczej było w ostatni po-

niedziałek. Okazją do protestu stała się kolejna z rozpraw, w procesie, który rozstrzygnie, czy Jarczewski został zwolniony z pracy zgodnie z literą prawa.



Wcześniej w internecie zapowiedział, że w sądzie pojawi się w towarzystwie kozy, symbolizującej w jego odczuciu, obecną władzę w mieście.

Kto jednak wypatrywał żywego zwierzęcia, mógł czuć się zawiedziony. Koza i owszem

się pojawiła - ale na przyniesionym przez Jarczewskiego transparentie. Transparenty były zresztą dwa. Na drugim widniał prezydent Frankiewicz z zaklejonym plastrzem uchem i zasłoniętymi oczami - kolejnym symbolem, tym razem ślepoty i głuchoty na problemy mieszkańców.

- Władza w Gliwicach mieszkańców nie słucha. Wierniej jej służy ulegają kacykozie. Cierpią na kapitanozę, która często bywa przyczyną na przykład katastrof lotniczych. Zdarza się, że załoga wie lepiej, jak się zachować w krytycznym momencie, ale to kapitan decyduje. Niejednokrotnie doprowadzając do tragedii. I z taką sytuacją mamy do czynienia w naszym mieście - argumentował Jarczewski tłumacząc jednocześnie znaczenie nowych słów, które co rusz wprowadza podczas rozmów z mediami.

Transparent z kozą Jarczewski chciał wnieść na salę. Strażnicy na to jednak nie zezwolili, na salę poszedł sam. Dziennikarzy na rozprawę nie wpuszczono.

Marcin Król



Naprawią Bramę Raciborską

Po Neptunie, kolejny gliwicki zabytek doczeka się restauracji. Urząd Miasta ogłosił przetarg nieograniczony na naprawę łuku Bramy Raciborskiej.



Na wykonanie projektu, zwycięzca przetargu będzie miał cztery miesiące od dnia zawarcia umowy. Oferty można składać do 8 lipca. Warto dodać, że wykonawca prac przy Bramie Raciborskiej (która wpisana jest do Wojewódz-

kiego Rejestru Zabytków Nieruchomych), będzie musiał zapewnić przynajmniej 36-miesięczną gwarancję.

Położona przy placu Rzeźniczym, Brama Raciborska (zwana też Czarną) to frag-

ment murów obronnych, otaczających Starówkę. Zabytkowe ruiny średniowiecznych murów w Gliwicach, są obecnie jednymi z najlepiej zachowanych na Śląsku.

(mpp)

R E K L A M A

TEB Edukacja nauka za **DARMO!**

szkoły policealne

poczuj miętę do nauki

zawody z perspektywą

- MEDYCZNE
- STOMATOLOGICZNE
- KOSMETYCZNE
- ADMINISTRACJA I FINANSE
- INFORMATYKA I MEDIA

...i wiele innych

LO dla dorosłych nauka za **DARMO!**

GLIWICE, ul. Akademicka 5
tel. (32) 231 50 47, 231 50 48

www.teb.pl

dla KAŻDEGO
100 zł
do 11.07